

# Trzeci Wymiar, Z

Złap za broń, dziś nie można tak biernie stać  
Złap za broń, nie możemy się wiecznie bać x2  
Niech tą bronią nie będzie fałsz no i chciwość  
Miarą człowieczeństwa nie jest bilon i jego ilość  
Nie walczę o władzę i nie chcę za nią ginąć  
Nie pozwolę by mój mózg był drugą Palestyną  
Niech mą bronią będzie wiara i miłość - dajmy sobie to  
Niech połączy nas prawda i bliskość a pokonamy zło  
Które tak bardzo zdominowało nasze umysły  
To te umysły wybudowały mur nienawiści  
Dlatego do tego doszedłem, żeby mieć czyste myśli  
I nimi zburzyć mur by w końcu poczuć wolność  
Niech to zamieszka w twojej głowie  
Wolność - to jest ta ostatnia z wojen  
Złap za broń, dziś nie można tak biernie stać  
Złap za broń, nie możemy się wiecznie bać x2  
Znam takie miejsca, brat, gdzie diabeł się nie kłania ludziom  
Tu gdzie silniki od rana huczą, od rana budzą  
Dzieci życia się w bramach uczą  
Zobacz, by nie zwariować te zdania nuca  
Podczas gdy kłamcy szampana studzą  
Ich posłańcy dla pana służą, kolana brudząc  
Kłamstwa to karma dawana głupcom  
Spójrz, tu naprzeciwko szatana Bóg, co  
Nie może być wszędzie naraz  
Kiedy nie będzie nic, wtedy dana nam będzie wiara  
Jak na okręcie fala  
Mają zajęcie dla nas - na krawędzi balans  
Mówi to ten, co się z wami w jednym rzędzie znalazł  
Tu rośnie napięcie, balast  
Żaden Biały nie jest narzędziem, zaraz, zaraz  
Jesteśmy równi? powiedz ilu z nas nigdy nie będzie w Dallas  
Bo rzeczywistość nie pozwala  
Łap za broń, brata złap za dłoń  
Razem raźniej - czworo rąk to już wiatr na sztorm  
Chcą nam zabrać dom, wolność zabrać chcą  
Byśmy widzieli ją jak za mgłą  
Złap za broń, dziś nie można tak biernie stać  
Złap za broń, nie możemy się wiecznie bać x2  
To świat zdobyty famą i grą, stalą i krwią  
Wiarą zbudują dekalog później spalą ci dom  
Może ten baron dusz, anioł stróż przegrał w karty z diabłem  
A rano już ludzie wzięli szable i bagnet  
Podobno mało chce lud, jak twierdził Mao Tse-Tung  
Miarą tych słów, to to, że dziś karą jest bunt  
Idę z flarą przez tłum by zabić żal i chłód  
Tylko po to by na końcu stanąć, przejść z flagą przez mur  
Oni nie mogą nas kupić, my nie weźmiemy w las głupich  
Choćbym miał randkę ze śmiercią odcięty od rap-sztuki  
Wiem, chcą nas zatrzymać - władza, tępy zew, miraż  
Ja będę szedł dopóki co tętni krew w żyłach  
To te miliony milionów, miliardy bilionów liczb  
Miliony milionów, biliardy, bilion straconych żyć  
To jak liczba pi - lecz dziś nie do wyliczenia  
Daty, kody, numery, kwoty, sekundy, zera  
Złap za broń, dziś nie można tak biernie stać  
Złap za broń, nie możemy się wiecznie bać x4